

Kronika Knađbuzzańska

DEMOKRATYCZNY TYGODNIK REGIONALNY

Chełm — Hrubieszów — Włodawa

Dar Niepodległości

(Artykuł od Redakcji z okazji Regionalnego Kongresu Eucharystycznego w Chełmie w dniach 8 i 9 września 1934 r.)

Już za tydzień, w sobotę dnia 8 i niedzielę dnia 9 września, odbędzie się w Chełmie wielki Regionalny Kongres Eucharystyczny z udziałem pięciu Księżów Biskupów, setek duchowieństwa rzymsko-katolickiego i dziesiątków tysięcy pielgrzymów, którzy przybędą tutaj dla zmanifestowania swych uczuć religijnych i odbicia religijnych praktyk swej wiary, których najwyższym wyrazem stać się ma procesja eucharystyczna z kościoła na plac kongresowy.

Asystować będą tym uroczystościom i wezmą w nich oficjalny udział przedstawiciele Władz państwowych, samorządowych i Armji Polskiej, czem zostanie podkreślony związek Państwa ze wszystkimi dziedzinami życia obywateli.

Tegoroczny Kongres Eucharystyczny będzie pierwszą, na wielką skalę organizowaną uroczystością religijną, od czasu wspaniałej i pamiętnej dla Chełma Wizyty Kanonicznej ś. p. Biskupa Jaczewskiego w dniu 10 czerwca 1905 roku, kiedy przyjazd tego Dostojnika Kościoła zamienił się w triumf moralny społeczeństwa polskiego Ziemi Chełmskiej nad małością i podłością zaborców.

Ale jakże w odmiennych warunkach odbywać się będzie dzisiejszy Kongres od tamtej manifestacji religijno-patriotycznej, nad którą ciążyła zmora okupacji rosyjskiej i ucisk policyjny najeźdźcy, złagodzony na krótko tylko „ukazem tolerancyjnym”, wydanym wskutek rozruchów wolnościowo rewolucyjnych w całym dziedzictwie carów.

Cała świetność tamtej uroczystości była uzależniona od zezwolenia obecnej i wrogiej nam władzy państwowej, a barwne banderle, eskortujące powóz Biskupa Jaczewskiego, każdej chwili i w każdym miejscu mogły być zdjęte z koni i rozpedzone na cztery strony świata przez pierwszego lepszego stójkowego lub żandarma rosyjskiego.

Byliśmy wtedy niewolnikami, którym w drodze łaski pozwolono pomodlić się do swego Boga i odbyć paradę religijną pod nadzorem bagietów.

Dzisiejszy Kongres jest wyrazem dobrej woli katolickiego społeczeństwa naszego kraju i piękną manifestacją uczuć religijnych wolnych obywateli Państwa Polskiego, którym najwyższe prawo Rzeczypospolitej gwarantuje swobodę wyznania i sumienia.

Najwznioślejsze uczucia mieszkańców Ziemi Chełmskiej dla Osoby ś. p. Biskupa Jaczewskiego w

roku 1905, nie mogą nawet w najwyższej swej mierze wytrzymać porównania z tem pełnem dumy państwowej i narodowej poczuciem świadomości obywatelskiej, jaką daje — zwykła już w dzisiejszych naszych warunkach — wiadomość o przyjeździe na Kongres do Chełma J. E. Biskupa Polowego Wojsk Polskich ks. Dr. Józefa Gawliny.

Jakże daleki, nietylko w czasie, jest ten rok 1934 od tamtego, pełnego mroków niewoli roku 1905, i jak wspaniała droga, którą w tym okresie przebył Naród Polski!

I w jakże innym charakterze zjeżdża do Chełma obecny Ordynariusz Diecezji Lubelskiej J. E. Ks. Biskup Marian Fulman, jeden z czołowych reprezentantów Episkopatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dziś, w szesnastym roku odrodzonej państwowości, straciliśmy już poczucie tego szczęścia, jakie daje posiadanie Wolności, a co-dziennie, zwykłe obcowanie z nią zaciera powoli cenę tych darów wspaniałych, które z taką szczodrością daje nam we wszystkich dziedzinach naszego życia — wkrwawym trudzie zdobyta Niepodległość.

Nie tak dawno, przecież, nie wolno nam było nawet modlić się w wybranym przez nas kościele i wyznawać wiarę odziedziczoną po ojcach.

Nawet w tych najbardziej osobistych sprawach Polaków chciał mieć i miał decydujący głos zaborca, a do posłuszeństwa tym swoim zachciankom zmuszał gwałtem i terorem nieludzkim.

Tu, na Ziemi Chełmskiej szalała przemoc rosyjska nad unitami przez długie lata i tego rodzaju manifestacja jak Kongres Eucharystyczny — była wprost nie do pomyślenia.

Za o wiele skromniejsze wyrazy uczuć religijnych, setki mieszkańców Chełmszczyzny odbyły niewolniczą podnóż na Sybir i za mniejszej wagi „przewinienia” sieczono ludzi batogami do krwi.

To też słuszną rzeczą wydaje się nam przypomnieć w przeddzień Kongresu Eucharystycznego w Chełmie to pełne gwałtów i tragedji chwile, które były udziałem ludności Ziemi Chełmskiej w latach niewoli, a które z taką mocą i uduchowieniem strasnej kazywody ludu polskiego opisał wielki pisarz i piewca doli wsi polskiej Władysław Stanisław Reymont w dziele swem p. t. „Z ZIEMI CHEŁMSKIEJ”.

Niech te krwawe unitów pisane wspomnienia rozjaśnią nam widok rzeczywistości polskiej i ukążą te wszystkie bezcenne dary, jakie w blasku swej potęgi daje nam wszystkim wymodlona przez ojców, a

wywalczona przez synów Niepodległość Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Ale oddajmy głos genialnemu pisarzowi:

W Wielki Piątek przychodzi (do jednego z ziemian — wyjaśn. Red.) kowal i prosi, żeby posłać konie po księdza, do jego chorej tony.

Co się stało? Widziałem ją jeszcze wczoraj przy wieczornym udoju.

— Zachorowała w nocy, leży prawie konająca! — mówił, trąc rękawem oczy.

Poszedłem zaraz do stajni, żeby wybrać czwórkę, bo do parafii mieliśmy czterdzieści opętane mile i roztopami, ale, gdy mijał czworaki, wydało mi się, że dojrzałem kowalową w głębi sieni, karmiacą prosięta. Powstałem na nią, że w takiej chorobie wylaziła na zimno. (Na wsi grasowała ospa — wyjaśn. Red.) Uśmiechnęła się jakosć dziwnie, zaprosiła mnie do izby i zamknęła drzwi, powlądała mi cicho do ucha:

— Musi jaśnie pan posłać po księdza z Panem Jezusem, koniecznie potrzeba. Ja zdrowa jestem, chwala Bogu! Ale tylko do mnie można wezwać księdza, bo tylko ja jedna z dwórek jestem prawna katechizka.

— Któż chory? — zaczynałem rozumieć ten postępek.

— Na wsi leży czworo prawie konających. Przecież nie mogą umierać bez spowiedzi, a zapisana w prawosławne. Mają te cztery niewinne dusze pozostać bez świętych Sakramentów? To umyśliłam sobie: udam chorą, Pan Jezus daruje mi to cygaństwo, ksiądz przyjedzie do mnie, a tamtych przyniesie na ten czas do izby, i wypowiada się. Strażnik ani się domyśla.

— Chcecie ospę przywleć do chałupy! — krzyknąłem na nią. — Przecież macie drobne dzieci, mogą się łatwo pozarażać! — tłumaczyłem.

— To już trudno. Może Jezus w czem innym okaże nam swoje miłosierdzie, a tym nieszczęśnikom trzeba pomagać.

O zmierzchu przywlekli chorych do kowalowej izby i pokładli pokotem na podłodze. Ksiądz przyjechał późnym wieczorem, a za nim tróje w trop strażnicy, jak zwykle, aby go pilnować.

Weszli przez cały czas pod zastkniętymi oknami ale nie wywyszli. Ksiądz przygotował chorych na śmierć i odjechał. Wszyscy ci chorzy pomarli tej samej nocy. A w parę dni potem zmarło na ospę dwoje dzieci kowalowej.

Przyjęła ten cios jakby z uniesieniem szczęścia, gdyż zaraz po pogrzebie powiedziała do mojej żony:

— Pomarli moje dzieciątka, pomarli, ale swoją śmiercią wykupili cztery dusze z wiecznej zatraty.

Parę dni temu wyniuchali Michała Klimiuka z Wisznicy.

— Co się stało? — odezwały się strwożone głosy.

— A wzięli go! Bo to, panie, za ślub katolicki! Brał go jeszcze jesienią w Krakowie. Po powrocie ona, że to pochodziła z drugiej gminy, zgodziła się do męża niby to za służącą, i żyli sobie jak Pan Bóg przykazał. Aż tu któregoś nocy strażnicy przypnęli ich razem, przetrzęśli całą chałupę, że nawet poszycia podzrykali z dachów, i znaleźli ich ślubną metrykę! Co się im przytem zaraz dostało, to Bóg je-

Adres Redakcji i Administracji
CHEŁM, ul. LUBELSKA 69 — TEL. Nr 6Administracja czynna codziennie
przez niedziel i świąt
od 10 do 12 i od 16 do 18.Redaktor przyjmuje we wtorki
od 12 do 13 i w piątki od 17 do 18

PRENUMERATA:

miesięcznie 70 gr.
kwartalnie 2 zł.
rocznie 8 zł.

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona 150 zł. Ogłoszenia
drobne 10 groszy za wyraz

den wie. Ją związali, jak barana, i popędzili do gminy oddać ojcu, a jego powieźli do powiatu. A teraz każą mu drugi ślub brać w cerkwi!

A oto obrazek inny, z nabożeństwa w niedostępnym miejscu lasu.

Śpiewali jakby zapatrzeni w złoście blaski monstrancji, czy też we własne dusze.

I cały dzień oltarz jarzył się zapalonemi świecami, cały dzień oblegały go tłumy rozmodlonych, i cały dzień, prawie bez przestanku, księża nuczali, słuchali spowiedzi, Komunikowali, dawali śluby i chrzcili.

Byli tacy, którzy dwadzieścia mil przyszedli, przekradając się lasami, jak wilki.

Byli tacy, których chrzczono, dawano im śluby i zarazem chrzczono ich dzieci.

Byli tacy dorośli, żonaci, dsiatni, którzy po raz pierwszy w życiu widzieli mszę.

Byli i tacy, a takich znajdowało się najwięcej, którzy za każdą masę wyśluchana, za każdą spowiedź, za ochrzcenie każdego dziecka, za wzięcie ślubu, za polski pacierz i za polską książkę brali kije, płacili kary i całe miesiące przesiedzieli w więzieniach.

Różnemi sposobami próbowali nas (unitów) przerzucić na swoje kopyto, a kiedy nie pomogły próby ani groźby, ani nawet nahaiki, to wymyślili taką sztukę, że od świtania wypędzali wszystkich na całe dnie w pola i przykazywali zgarniać śnieg rękami. A zimno wtemczas było, mrozy trzaskające i wichury lodowate! Połowa ludzi pomroziła sobie ręce i nogi, ale żaden się swojej wiary nie wyparł! A potem wzięli się na drugi sposób: zabrali nam karmić inwentarz! To przez cały tydzień, przez wszystkie dni i noce słychać było tylko na wsi ryk bydła i płacz ludzki! Wszystko prawie wściekało się z głodu, gryzło żłoby, tłukło się o ściany i zdychało. Nawet wody nie było im wolno zanieść, nawet garści słomy podrzucić, bo zaraz były w robocie nahaile!

Modlili się po domach, skrycie, albo po lasach, gdzie zbierano się na uroczyste nabożeństwa, dzieci chrzczono tylko z wody, tymczasowo, zmarłych grzebano pokryjomu, nocami, starannie równając mogiły z ziemią, żeby ich strażnik nie dostrzegł i nie nakazał pochować nieboszczyka po raz drugi, a według nienawistnego im obrządku. Żył pod ciągłym strachem i groźbą, zdani na łaskę i nienaszkę strażników, żyli, jakby wyłączeni ze społeczności, niby stado dzikich zwierząt, odgródzone od świata i ludzkiego życia nieprzebytym gąszczem praw, zakazów, sztrafów i więzień.

Tak w świetle niedawnej historii naszej wygląda wspaniałość Kongresu Eucharystycznego, który na Ziemi Chełmskiej będzie nietylko wyrazem triumfu Kościoła, ale i triumfem Państwa Polskiego.

Tak po przez koszmarnie wspomnienia przeszłości, wydaje się nam ten świetny dzień manifestacji uczuć religijnych, jako wspaniały, bezcenny i niedoceniany DAR NIEPODLEGŁOŚCI.

Geo.

Przez Kongres Eucharystyczny ku lepszemu Jutru

Uczta Eucharystyczna odrodzeniem życia rodzinnego i społecznego.

Szybki postęp zewnętrznej kultury naszej nie idzie w parze z postępem wewnętrznym, duchowym. Daje się to zauważyć przy bliższym wejrzeniu i obserwacji tej podstawowej komuniki społeczeństwa, jaką jest rodzina. Owszem, trafiają się zdrowe, silne, pełne tężyny moralnej i ducha Bożego rodziny w naszej Ojczyźnie. Ale jakże niewystarczający jest ich odsetek. Większość rodzin słabnie. Daje się to zauważyć zwłaszcza na naszej wsi.

Należy szukać środków, któreby słabą naturę ludzką, do tego otępiłą i niebezpieczną, mogły podźwignąć, tudzież odnowić i silną ją uczynić.

Podstawową i najbardziej naturalną społecznością ludzką tak pod względem moralnym, jak i materialnym jest rodzina. Bez istnienia oraz trwałości związków rodzinnych nie da się pomyśleć ani istnienia ani trwałości społeczeństwa i narodu. Z rodziny bowiem, jak ze źródła, wyrastają całe narody i społeczeństwa. Dlatego rodzina musi być zdrowa, święta, by narody i społeczeństwa takie być mogły. Stąd płynnie konieczność czuwania i pracy nad należyty stanem rodziny.

Dla podtrzymania wysokiego poziomu chrześcijańskiego w życiu rodziny, do rozwijania jej w bardzo wydatny sposób przyczynia się właśnie wspólna Komunia Święta członków rodziny t. j. rodziców i dzieci. Stosowanie w obecnych czasach praktyki, by rodzina wspólnie przystępowała do Stołu Pańskiego, posłuży niewątpliwie do postępu moralnego tak każdego członka rodziny, jak i całej rodziny, jako pewnej całości społecznej. Te bowiem skutki, które sprawuje Komunia Święta w duszy pojedynczego człowieka, uwydatnia się i w rodzinie chrześcijańskiej, wspólnie pożywającej chleb Eucharystyczny. Co więcej, Komunia Święta razem przez członków rodziny przyjmowana sprawia, że węzeł społecznego życia umacnia się w myśl praw Bożego. Taki dodatkowy, o charakterze zbiorowym skutek Komunii Św. pochodzi z lepszego przygotowania się do Komunii Św. i z gorętszego i nabożniejszego jej przyjęcia, gdy się wspólnie do niej przystępuje, i wiara i nadzieja i miłość Boże ożywia się i rośnie więcej przy wspólnej rodzinnej Komunii Św. przyjmowanej w jednym czasie, przy jednym i tym samym Stole Pańskim, aniżeli przy Komunii świętej, przyjmowanej przez każdego członka rodziny osobno. Komunia święta rodzinna przedstawia się uroczystością i serdecznością, bo członek rodziny, występuje przeciw z większym odczuciem wspólności rodzinnej, społecznej w otoczeniu najbliższych sobie osób, aniżeli w samotności i w gronie obcych. Do tych względów czysto ludzkich dodać należy względy, pochodzące z wiary i na wierze oparte. Wszak Kościół naucza, by wierni wyznawali Boga nie tylko duszą, ale i ciałem, gdyż ciało i duszę od Boga mamy. Wiara dalej głosi, by wierni, wyznawali Boga nie tylko sami, jako jednostki, ale i zbiorowo, jako państwa, narody, mieszkańcy danego miasta, czy wioski, jako rodziny.

We wspólnej Komunii Św. uwydatnia się społeczny charakter chrześcijańskiego życia. Społeczny charakter religijno-moralnego życia chrześcijan-Katolików wskazuje jak zwodnicza jest opinia, według której religię należy poczytywać za rzecz prywatną. Im więcej się szerzy ta opinia, tem większy ciężar obowiązków na każdym członku

Kościół, by czynem podkreślać i uwydatniać wartości społeczne życia chrześcijańskiego. A do tego bezwzględnie przystąpić się może wspólna rodzinna Komunia Święta.

Powrót do wspólnej, rodzinnej Komunii Św. przypomina czasy, kiedy religia pośród narodów była nie tylko rzeczą od święta, ale i rzeczą na codzień.

Dzięki tak przyjmowanej Komunii Św. ojciec rodziny nie tylko będzie wyrobnikiem pracującym na kawałek chleba dla swoich domowników, ale jednocześnie stanie się, jakby kapłanem-patrjarchą swego domowego ogniska. Znanie się z historii Narodu naszego zwyczaj, kiedy to na każde urodziny lub imieniny jednego z członków rodziny, cały dwór wspólnie przystępował do Komunii Św. Tak Sobieski pod Wiedniem, tak Chodkiewicz pod Wircholinem rozpoczynali swe bohaterskie przedsięwzięcia, a Pan Bóg im zwycięstwem błogosławił. Użiś zwyczaj taki zanika.

Ale czy nie należałoby ich odnowić i przywrócić? Czy nie możnaby zacząć od połączenia Komunii Św. rodzinnej z pierwszą Komunią Świętą dzieł, z Komunią Św. rodziców, świętujących dzień imienin lub urodzin albo jubileuszową uroczystość dwudziestopię-

ciolecia, czy pięćdziesięciolecia w pożyciu małżeńskim, z Komunią Św. przyjmowaną przy innych sposobnościach?

Szerokie pola otwiera się tutaj do wypowiedziania się wszystkich przedstawicieli teorii pasterskiej zarówno teoretycznej, jak i praktycznej. Żyjemy w wieku kultury. Z dniem prawie każdym słyszymy o nowych wynalazkach i odkryciach. Ludzie zaczynają coraz bardziej hołdować umysłowi ludzkiemu, jako źródłu wszelkiego postępu. A że niezawsze z kulturą umysłu idzie w parze kultura ducha, więc odziera się wszystko, co głosi wiara święta. Katolik dobry i wierzący musi często zamykać oczy ciała i zmysłów wobec różnych domorosłych mędrców, aby otworzyć sobie oczy duszy, bo tylko niemi może „Boga oglądać”. Ci zaś wszyscy, którzyby chcieli zgłębić tajemnicę Boga ukrytego w Eucharystji odchodzą, twierdząc, że „twarda jest mowa Jego, któż jej słuchać będzie”.

Słapi jesteśmy, jeżeli chcemy tylko oczyma rozumu naszego zobaczyć Boga w najświętszym Sakramencie, lecz jakże jasne horyzonty

otwierają się duszom naszym, gdy wiara przychodzi umysłowi ludzkiemu wydatną i główną pomocą. Słapi musimy być na zasady świata i jego przewrotne hasła inaczej potrafi nas tak omamić, że gotowlibyśmy pójść za nim z zaniechaniem Wielkiej Uczty Eucharystycznej. Słapi mamy pozostać na blichtr i rzekowy, fałszywy postęp, gdzie niewiara i brud moralny odnosi całkowite zwycięstwo, a wyłączać trzeba starannie swój wzrok, aby w fałszywym świetle odróżnić prawdziwy pokarm od tuczyny, która nie stała nazwę, jest częstokroć zaprawiona bardzo umiejętnie słodyczą i ponętą! Uczta wspaniała Eucharystyczna jeszcze trwa. Sam Gospodarz obchodzi po miastach i opłotkach naszej ziemi w dniach uroczystości ku czci Bożego Ciała i serdecznie po przyjacielsku zaprasza do siebie: „Jeśli kto jest malarzem, niech przyjdzie do mnie! Skorzystajmy z tych zaproszeń Zbawcy, przyobleczmy się w szatę godną łaski Bożej i siędźmy do Stołu Pańskiego i „czerpmy ze źródeł Zbawiciela”.

Ks. J. Sławiński.

Kongres Eucharystyczny obudzi sumienia

W przeddzień Kongresu

Idą ku Niemu

Poprzez wsie i miasta poszła wieść radosna o Kongresie Eucharystycznym w Chełmie. Zapragnęli wszyscy cześć oddać Przenajświętszej Tajemnicy Ołtarza i w tłumnym pochodzie wyprowadzić Boga-Człowieka między ludzi.

Aby wspomnieć na ogrom Jego łask i miłosierdzia, aby stał się dla nich wzorem doskonałego życia.

I oto zgłaszają się już tysiące uczestników na Kongres. W chwili obecnej Biuro Kongresowe posiada już zgłoszeń na przeszło 25000 osób, które z dnia na dzień rosną, świadcząc, że katolicyzm dzisiaj to żywa wiara, dokumentowana sercem, rozumem i czynem.

Spieszący wszyscy na Kongres, by złożyć publiczne wyznanie takiej właśnie wiary!

Podróżnego w dom przyjąć

Jeden z najpiękniejszych nakazów miłosierdzia chrześcijańskiego! Wybiła godzina stwierdzenia czynem, jak ten nakaz rozumiemy.

Na apel Komitetu Kongresowego o udzielenie jaknajwiększej ilości lokali dla pomieszczenia pielgrzymów i przyjezdnych, odpowiedzieli mieszkańcy Chełma zaofiarowaniem około 5000 prywatnych lokali, oraz dużej ilości stodoł na krańcach miasta. Ze wzruszeniem podkreślić należy tę żywą gotowość służenia bliźniemu i postawić ją za przykład tym wszystkim, którzy wahają się podróżnego w dom przyjąć.

Wobec spodziewanego olbrzymiego zjazdu na Kongres w Chełmie należy kilkakrotnie zwiększyć ilość dotychczas zgłoszonych lokali, zaofiarować jeszcze więcej co najpojemniejszych stodoł, by pomieścić spieszących do nas z różnych stron na bliskie Wielkie Święto.

Pragnąc zapewnić jaknajwiększą opiekę i bezpieczeństwo uczestnikom Kongresu oraz PP. Gospodarzom Komitet przygotowuje napły sakazujące palenia w kwaterach zbiorowych, co będzie ściśle dopilnowane przez odpowiednie władze bezpieczeństwa i straż Kongresową. Zadane zatem obawy nie mogą usprawiedliwiać niechętnych do zaofiarowania lokali i stodoł.

Rozszerzcie serca wasze, a rozszerzą się ściany domów waszych, by przyjąć tych, którzy w imię Boże do was przybędą.

Zgłoszenia wolnych lokali i stodoł przyjmuje Biuro kwaterunkowe w lokalu L.O.P.P.-u.

Na zakończenia jeszcze słów kilka o gościnności obowiązującej nas Chełmian, Uczestnicy Kongresu, którzy przybędą do nas z różnych stron Polski niejednokrotnie będą potrzebowali rady, pomocy, wskazówki lub informacji. Uprzejme i uczynne ustosunkowanie się mieszkańców Chełma będzie nie tylko naszym obowiązkiem chrześcijańskim i obywatelskim, ale i dowodem naszej kultury.

Szykujmy drogę Panu

Drogę serc i dusz szykują uczestnicy Kongresu, by godnie przyjąć Najdostojniejszego Gościa. Praca to wewnętrzna, skupiona, praca nad samym sobą.

A obok tej pracy kipi życiem inna, może mniej trudna, a jednak taka gorąca i serdeczna.

Wyjdźcie na plac Kongresowy! Ujrzycie tam żołnierzy, którzy pracują nad niwelowaniem całego terenu i odpowiedniemi przygotowaniem go. Na tym skrawku ziemi polskiej, wyglądającej dłonią i sercem polskiego żołnierza, stanie Ołtarz, na którym zajaśnieje blaskiem najwyższa nagroda za trud — Chleb Żywy z Nieba.

Wiedzą nasi żołnierze, że nie dla podzięk i nagrody pracują, bo podzięk im będzie zadowolenie z

dobrze spełnionego obowiązku żołnierskiego i chrześcijańskiego.

Wkrótce nasi ofiarni rolnicy z miasta i wsi zaczną zwozić materiały jak słupy, deski, girlandy, by na właściwy termin wykończyć Panu i Stwórcy świątynię, której sklepieniem będzie firmament niebieski.

Przygotowania w mieście

„Spodziewany Zjazd kilkudziesięciu tysięcy osób z różnych stron Polski i specjalny charakter uroczystości nakłada na nas obowiązek odpowiedniego przygotowania” — oto urywki z zarządzenia Wydziału Budowlanego miasta Chełma, wydanego do mieszkańców, by porządkowali domy, parkany, ogrody i ulice.

Miasto zawrzało pracą. Nakaz Władz w związku z nakazem gościnności zmienia wygląd miasta na odwrotny i godowy.

A dzień Święta bliski!

Parafje pracują

Jak już wspominaliśmy, parafje dekanatu chełmskiego podjęły się wicia wieńców na dekorację placu Kongresowego. Poszczególne ogniska Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży przygotowują po 100 m. wieńców. Uroczystość i doniosłość chwili jest tak wielką, że należy wyłożyć siły i starania, by plac Kongresowy wyglądał jaknajokazalej i jaknajpiękniej.

Zielone festony rozpięte wokół placu uwite pracowitą dłonią, przy poparciu i ofiarności Zarządów Leśnictw udzielających materiały na girlandy, i parafjan dekanatu chełmskiego, i okolicznych dekanatów — to najmiłsza oku i sercu ozdoba placu.

A więc do roboty! Wieńca trzeba tak dużo, że każdą zaofiarowaną ilość przyjmie się z wdzięcznością. Najbardziej pożądane są wieńce z gałęzi drzew iglastych.

Niechaj się wiją zielone festony,
jak poprzecz czyny i życie ludzkość
o! wije się wielka miłość do Boga.

Witamy gości

Sekcja dekoracyjna przystąpiła już do budowy triumfalnych bram na głównej trasie, którą pójdzie Wielka Procesja. Prócz tych bram ludność ulicy Hrubieszowskiej szykuje z własnej inicjatywy nadprogramowo bramę powitalną na swojej ulicy, a panowie urzędniczy i pracownicy kolejowi powzięli decyzję zbudowania bramy na ulicy Kolejowej.

Należy na te czyny spojrzeć pod dwoma kątami widzenia: jako na czyn katolicki i obywatelski, godny naśladowania.

Propaganda Kongresu

W trosce o głęboką i dokładną przygotowanie uczestników do Kongresu Eucharystycznego w Chełmie, sekcja propagandowa wydała książeczki kongresowe, odezwy, list pasterski ks. Biskupa Lubelskiego i afisze, które zostały rozdane do wszystkich parafii diecezji Lubelskiej i sąsiednich parafii diecezji Rodlańskiej i Łuckiej.

I poszła ta droga wieść dobra od wsi do wsi, od miasta do miasta, grzejąc serca, budząc sumienia i nawołując do oddania Ciesnemu Więźniowi z Tabernakulum należnej Mu czci.

A złota Monstrancja na afiszach przypomina strudzonemu pielgrzymom życia, że jest Chleb Żywy, który nakarmi wszystkich spracowanych i obciążonych.

Komitet Kongresowy wydał również znaczki kongresowe i nalepki do okien (cena 10 gr.), które są do nabycia w Biurze Kongresu oraz we wszystkich parafiach.

Do

P. P. Właścicieli Domów w Chełmie

Uroczystości Kongresu Eucharystycznego, mające się odbyć w naszym Grodzie w dniach 8 i 9 września r. b. ze względu na swój charakter religijny, tudzież na szeroki zakres poważnych prac, wreszcie na wielki zasięg ludności, jaki obejmują i jaki zgromadzą, obdarzają miejscowe obywatelstwo niebywałym zaszczytem, podnoszą pozycję miasta naszego pod wieloma względami, ale tem samem i nakładają pewne obowiązki.

Miedzy innemi należy poza ogólnem uporządkowaniem pod względem sanitarnym i estetycznym posesji, łącznie z ruchliwymi, bardziej uspołecznionymi i ofiarnymi lokatorami już zaraz omówić plan dekoracji, tudzież wcześniej przygotować materiał dekoracyjny, a więc:

1. flagi o barwach:

a) narodowych (jeżeli brudne i pomięte to uprać i odprasować)

b) papieskich, które składają się z dwóch kolorów: białego u góry, żółtego u dołu, — długość flagi winna być co najmniej jeden metr — materiały posiadają miejscowe firmy bławatne lub można flagi obszłować w biurze kongresowym najpóźniej do dnia 1 września.

2) a) girlandy czyli wieniec,

b) dywany i kilimy, które zwieszać się będą z dachów, okien i balkonów. Girlandki na girlandy z łatwością można nabyć w najbliższych leśnictwach, które są już przez Komitet uproszone o to; należy tylko z biura kongresowego wziąć kartkę.

3. Ołtarzyk, który urządzi się ze stolika, nakrytego białym obrusem i ustawionego na nim obrazu religijnego lub godła państwowego, lichtarzy ze świecami, kwiatów ciętych lub doniczkowych;

4. Napis, wyrażający naszą wiarę lub jakiś ideał chrześcijański, np. „My chcemy Boga”; napis można wykonać na rozciągniętym płótnie, dykcie, desce cheblowanej i wieniem obciążonej, drucie, lub wprost na zewnętrznej ścianie domu, lub nad parkanem.

5. Illuminację, choćby bardzo skromną, by bardziej oświetlić nasze ulice i gościom ułatwić przejście na kwatery nocną porą, a również i na długie już wieczory jesienne, nadać miastu odświętny i uroczysty wygląd.

Cała dekoracja musi już być wykonana i wywieszona na dzień 7 września, godz. 12-ta w południe, gdyż w tym czasie będą już przybywać pielgrzymki. Trwać musi do 9-go września włącznie do godziny 20-ej z tem, że na noc, lub na wypadek deszczu, czy burzy droższe przedmioty, jak obrazy, dywany etc. chowamy, a na dzień znowu je wywieszamy.

Ufamy, iż wysokie poczucie godności chrześcijańskiej i obywatelskiej, jaką miejscowi P.P. Gospodarze i Właściciele realności wszystkich wykazują na te wielkie uroczystości sprawi, iż Gród nasz historyczny ukaże się oczom kilkudziesięciotysięcznych rzesz przybyłych, oraz licznych dostojników duchownych i świeckich w takiej szacie, w jaką poważna i wyjątkowo wielka chwila każe mu się przyoblec.

ZARZĄD KOMITETU

Kto z serca daje — wiele daje

Godnym zanotowania, wzruszającym objawem chrześcijańskiej ofiarności jest fakt, że listy dobrowolnych ofiar na rzecz urzędzenia Kongresu dają wyniki nadspodziewane. Jedną z parafii przysłała listę, wypełnioną przeszło 300 imiennymi ofiarami dzieci i wieśniaków którzy złożyli po kilka groszy, co w sumie wyniosło około 20 zł.

Małeńkie grosze mogą być dowodem wielkiego serca i pięknej duszy, a w skarbcu czynów przedkongresowych są najdroższym klejnotem.

Może do cegiełek wspólnych ofiar dołączą swoje i ci, których brak dotychczas w naszym szeregu a zbudowane dzieło zapłaci stokroć więcej odradzając moralnie społeczeństwo, wnosząc etykę chrześcijańską do mroków sumień, uszlachetniając dusze odrywając je od spraw przysięganych ku rzeczom wyższym.

Potrzeby Kongresu są wielkie, lecz czyżby serce polaka-katolika nie przemówiło czynem?

W triumfalnym pochodzie

Już bliski dzień, gdy w tryumfalnym pochodzie przejdzie przez ulice naszego miasta Najwyższy Władea Świata. Ile serc tęskni za nim, jak drogą i wyczekiwana będzie dla nich ta chwila!

Symboliczne światła świec w długim szpalersze, poprzedzającym niesioną Monstrancję, przypomną Światłość Światłości i rozjaśnią niejeden mrok smutnej duszy.

Komitet Kongresu przygotował legitymacje dla chcących wziąć udział w grupie ze światłem.

Legitymacje będą rozdane do poszczególnych parafii, należy się po nie zgłaszać do swoich księży proboszczów.

A tuż obok Monstrancji kroczyć będzie grupa śpiewacza, by pieśnią wielbić Chrystusa-Króla. I dla nich przygotowano odpowiednie karty uczestnictwa.

Jakież piękne wyróżnienie tych co niosą pieśń i światło swemu Panu!

Widowisko religijne

W wigilję uroczystości Matki Boskiej Narodzenia nieszpory w Kościele Marjackim na Górze Katedralnej. A po nieszporych tłumy ludzi, zebrane na otwartym placu będą oglądać przy świetle reflektorów wspaniałe widowisko religijne, które przygotowuje młodzież i działwa szkół chełmskich. Prześliczny ten moment uroczystości Kongresowych zostanie na długo w pamięci uczestników Kongresu, a niejedno serce pod wpływem serdecznej prostoty dziecięcych słów, wróci do Boga.

W sprawie zniżek kolejowych

na Kongres Eucharystyczny w dniach 8 i 9 IX 34 r. w Chełmie Lubelskim.

Wszystkim pojedynczym uczestnikom, biorącym udział w Kongresie Eucharystycznym, mającym się odbyć w dniach 8 i 9 IX r. b. w Chełmie Lubelskim, Ministerstwo Komunikacji, przyznało ulgę przejazdową, tylko w drodze powrotnej z Chełma (Lubelskiego), do miejsca stałego zamieszkania, w wysokości 50% zniżki, od cen normalnych biletów I, II. lub III klasy, dniach od 8, 9 i 10 IX r. b.

Karty uczestnictwa przeto będą wydawane tylko na miejscu Kongresu t.j. w Chełmie przybyłym uczestnikom w dniach 8 i 9 września. Kto pragnie z nich skorzystać musi posiadać ze sobą dowód osobisty, bez którego karta uczestnictwa byłaby nieważną.

Dla większych grup pątniczych, liczących ponad 400 osób, — uruchomione będą w myśl przepisów kolejowych, tak zwane pociągi popularne, ze zniżką 70%, od cen normalnych, w obie strony biegu tych pociągów. Pociągi te wyruszają do Chełma, z Lublina oraz z powrotem od stacji Chełm, do Lublina.

Osobom zamieszkałym w odległości do 150 kilometrów, od stacji wyruszenia pociągów popularnego, przysługuje tak zwana zniżka dojazdowa w obie strony, czyli od stacji zamieszkania, do stacji stacji biegu pociągu popularnego i w drodze powrotnej, od tejże stacji stycznej, do miejsca stałego zamieszkania.

Osoby zainteresowane co do daty i godziny biegu omawianych pociągów popularnych, winny wracać się osobiście lub przez swoich księży proboszczów do Instytutu Akcji Katolickiej w Lublinie, ul. Zielona lub do Biura Kongresowego w Chełmie, Górka katedralna tel. 130.

Gorący apel

Komitetu odbudowy Kościoła Marjackiego

Zakres i tempo robót restauracyjnych przed uroczystościami Kongresowymi oraz związane z tem olbrzymie wydatki nakazują nam wszystkim pospieszyć ze zdwojoną natychmiastową ofiarą.

Pamiętajcie szlachetni Ofiarodawcy, że odbudowywana przez Was świątynia na Górze będzie najmiłszym darem złożonym w czasie Kongresu Chrystusowi Eucharystycznemu.

UWAGA!

W biurze Kongresu Eucharystycznego są do nabycia nalepki dekoracyjne do okien w cenie od 10 gr. za sztukę. Uprasza się o dekorację wszystkich mieszkań katolików w dniu Kongresu. Katolicy! Nabywajcie nalepki! Dekorujcie okna!

Szykujmy się na
Wielkie Święto Kongresu

Kongres Eucharystyczny —
odrodzeniem społeczeństwa

Wyniki akcji Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w Chełmskim obwodzie szkolnym

Mija rok pracy T-wa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych na terenie chełmskiego obwodu szkolnego, wobec czego należałoby złożyć sprawozdanie z działalności tego Towarzystwa na terenie powiatu chełmskiego i włodawskiego, wchodzących w skład obwodu.

Jak na okres rocznej pracy rachunek sumienia wypadnie nie najgorzej, — lecz to osądzi społeczeństwo, które żywo interesuje sprawa wychowania i wykształcenia młodego pokolenia.

W ciągu roku powstało w obwodzie szkolnym 64 Kół z czego w chełmskim 34, we włodawskim 30. Działalność Kół szła w 2 kierunkach:

- 1) propagandy idei Towarzystwa
- 2) zbierania funduszy na budowę szkół.

Z pierwszego zebrania T-wo jak na początek wywiązało się niezłe, gdyż powstało 64 Kół o łącznej ilości 1521 członków i 24 członków dożywotnich świadczy, że idea T-wa zdobywa sobie zwolenników.

W drugim kierunku działalność Kół T-wa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych posunęła się tak daleko, że na terenie Okręgu Lubelskiego Obwód Chełmski zdobył w gromadzeniu funduszy 1 miejsce po mieście Lublinie.

Wysyłki Kół T-wa około gromadzenia funduszy znalazły należyty ocenę u Władz Zwierzchnich Organizacji, gdyż na bieżący sezon budowlany Zarząd Okręgowy przyznał Samorządom terytorjalnym 10 letnią bezprocentową pożyczkę na wykończenie i budowę szkół w kwocie 22 tysięcy złotych.

Ta dość pokaźna jak na początek kwota została podzielona między zarządy gminne

a) w powiecie chełmskim:

Rejowice 1000 zł. na wykończenie szkoły w Stajnem.

Turka 2000 zł. na wykończenie szkoły w Michałowie

Wiszniewice 2000 zł. na wykończenie szkoły w Cycowie

Swięto 4000 zł. na budowę szkoły w Brzeźnie.

Zmudź 4000 zł. na budowę szkoły w Leszczanach oraz Zarząd m.

Chełma 2000 zł. na wykończenie szkoły „Dziesięciolecie”. b) W powiecie włodawskim: Zarząd m. Włodawy 3000 zł. na budowę szkoły we Włodawie i Zarząd m. Parczewa 4000 zł. na budowę szkoły w Parczewie.

Dzisiaj możemy już powiedzieć co za te pieniądze zostało zrobione, wspólnie z funduszami Zarządów Gmin:

W Stajnem prawie wykończono budynek szkoły 7-klasowej (1 salę, korytarz, mieszkanie dla Kierownika szkoły), w Cycowie 1 salę i korytarz, mieszkanie dla Kierownika szkoły), w Cycowie 1 salę i mieszkanie dla Kierownika szkoły (budynek wykończony), w Michałowie wykończono 2 sale szkolne, mieszkanie dla Kierownika szkoły, w Chełmie wykończono drugie piętro budynku szkoły Dziesięciolecia.

We Włodawskim rozpoczął Samorząd miasta Włodawy budowę s z k ó l siedmioklasowych przy pomocy T-wa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, zaś Zarząd m. Parczewa wykańcza budowę szkoły 7 klasowej.

Widzimy z powyższej akcji, że zainteresowanie budownictwem szkół na terenie obwodu szkolnego, obejmującego powiaty chełmski i włodawski znalazło należyte zrozumienie. Samorządy powiatowe gminne i miejskie w bieżącym okresie budowlanym oddały Władzom Szkolnym 32 sale szkolne do użytku.

Na podkreślenie zasługuje czyn Wydziału Powiatowego we Włodawie, który z własnych funduszy wykończył budynek szkoły w Wyrkach w b.r. szkolnym, oddając do użytku szkolnego 8 sal szkolnych, pokój nauczycielski i kancelarię szkoły.

Stwierdzić należy, że jest to wysiłek o niezmiernie doniosłym znaczeniu i może służyć jako wzór dla innych Samorządów.

Nie zaspakaja to jednakże potrzeby szkolnictwa, musimy więc wspólnie z Samorządem terytorjalnym w dalszym ciągu ścigać się w gromadzeniu funduszy na przyszły okres budowlany, składając cegiełki groszowe na rzecz T-wa P.B.P.S.P.

Życie wykazało, że z drobnych groszowych składek urósł kilkudziesięciotysięczny kapitał społeczny rozwiązujący bardzo poważny problem w życiu Odrodzonej Nowej Polski.

A.P.

Składajcie cegiełki na

rzecz Towarzystwa

P.B.P.S.P.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie s. t. p.

Dyr. Dr. Jadwigi Młodowskiej

a szczególnie Przewielebnemu Duchowieństwu, P.P. Władzom Starostwa i Magistratu, oraz P.P. Nauczycielstwu i Młodzieży szkolnej, jak również całemu Społeczeństwu chełmskiemu

składa tą drogą serdeczne podziękowanie

Grono Nauczycielskie i Koło Rodzicielskie Państwowego Sem. Naucz. Żeńsk. (w Chełmie)

ZBOŻNA PRACA

W najbliższych okolicach Hrubieszowa jest kilka ognisk komunistycznych, zwłaszcza zaraza dotknęła Czerniechyn, Gródek i Końbło. Podpalanie, złośliwe szkodnictwo polne lub zgoła kradzieże, bójki i t. p. nie schodzą tu z porządku dziennego. Prym dźwierz młodzież z Gródka, gdzie nie tylko brak przeciwdziałania ze strony ojców, ale spotyka się z zachętą i pomocą w niszczyielskiej robobocie. Komunizmem zarażono dobre 80 proc. ludności, co przy braku uspołecznienia i zaniku moralności przejawia się w formach zoologicznych. Dość powiedzieć, że mniejszość jest prowokowana w święta rznięciem sieczki, rąbaniem drzewa, rzucaniem cegieł i wyzisk w stronę idących na nabożeństwo, bluźnierstwami i t. p. Zdziczenie moralne na całej linii!

W r. ub. kilku zagorzałych wyznawców komunizmu powędrowało do Siewitów, — nie wykluczone, że na kursy instruktorskie. Po kilku miesiącach powrócili wzmocnieni na ducha. Zastanawiające jest, że nie pociągnięto ich do odpowiedzialności za nielegalne przekroczenie granicy. Dodać należy że miejscowości te posiadają szkoły, lecz nauczyciele — miast pracy społecznej — wolą sporty i

opłacony przymykaniem oczu spokój.

Z tem większym uznaniem należy podnieść, że duża, obok Gródka położona wieś Husynne, która przez samorządną działalność społeczną poważniejszych gospodarzy zupełnie w swej masie uodporniła się od wpływów wyrotowców. Pracę społeczną rozpoczęło od założenia sklepu spółdzielczego „Rozwój”, którego celem ma być uniezależnienie miejscowego spożywcy od osiadłych tu Josków i Srułów, do których poprzez synów niejeden korze zboża i niejeden mendel jay powędrował. Dziś sklep stoi już na mocnych podstawach. Mimo niewielki obrót i umiarkowane, zdrowe kalkulowane ceny daje dochód, którego część przeznaczono na budowę domu ludowego. Niedługo już może wieś będzie mieć instytucję promieniującą kulturą i przygotowującą młode pokolenie do dalszej pracy nad sobą i swymi następcami. Przybyła niedawno tu nauczycielka nie tylko podtrzymuje zaczątki zbożnej pracy, lecz i sama odrazu rozpoczęła żywą działalność, powołując do życia „Koło Młodzieży Wiejskiej” i „kursy dla dorosłych”. Pierwsze liczy dość pokaźną liczbę członków, drugie cieszy się dużą frekwencją w dłu-

Marjan Przesmycki

2) „Ziemia nasza winna nas wyżywić i odziać”.

Wież i robotnik głoduje, dzieci nasze cukru nie kosztują chyba, że na Wielkanoc lub Boże Narodzenie, a starsi nie mogą zrozumieć, że czas już nareszcie zaprzestać kupować towary zagranicznego pochodzenia, na sprowadzenie których za bezcen sprzedaje się nasze artykuły rolnicze zagranicą. Znane są na rynkach obcych niebywale niskie ceny naszego cukru, tytoniu i wytworów spirytusowych. Rolnikowi u nas nic się dziś śać nie opłaca. Konieczne jest zatem częściowe przedstawienie produkcji rolnej na surowce włókiennicze, jak len i konopie, na rośliny oleiste, wełnę, na hodowlę zwierząt, aby uzyskać w kraju skóry odpowiedniej jakości. Przyniesie to korzyść i dla rolnictwa i dla państwa, a szczególnie wpłynie na poprawę ciężkiej sytuacji wsi. Wiesz znalazła się obecnie w bardzo ciężkiej sytuacji gospodarczej. Do tego zaczyna się na wsi mnożyć bezrobocie. W ciągu ostatnich 10-ciu lat, wobec zaniku emigracji i zatrzymania rozwoju przemysłu i miast, nadwyżka około 3,5 miliona ludzi pozostała na wsi. (Jak mały jest ruch ludności, świadczy dane Głównego Urzędu Statystycznego. W okresie od stycznia do kwietnia włącznie, 1934 r. wyjechało z Polski 8.507 wychodźców, a w tym samym czasie powróciło 5.042, czyli na przeszło 30 milionów wyjechało w danym okresie tylko 3.465 wy-

chodźców). Musi się znaleźć praca dla tych ludzi. Ci ludzie muszą stwarzać przemysł samodziśowy.

Dr. J.J. w artykule swoim p.t. „Zagadnienie bezrobocia a len” podaje taki przykład, który posłużyć może za uzasadnienie powyższych i dalszych wywodów.

„Pracując tylko 4—5 miesięcy w roku, jedna kobieta może uprząść i utkać około 150 m. b. tkaniny, co przedstawia wartość około 150 zł.. Miljon takich przykładów wskaże do 150 milionów złotych czystego zysku gospodarstwa narodowego, za które nie potrzebujemy płacić nikomu za sprowadzanie z zagranicy i inwestycje z surowców. 150 milionów zł. zarobionych przez wieś kresową wpłynie dodatnio na ożywienie życia gospodarczego całego kraju, wzmocni obroty przemysłu, zwiększy spożycie cukru, nafty, soli i tytoniu — doprowadzi do biednej wsi trochę żelaza, którego wieś już prawie nie może kupić”.

Możnaby przytoczyć przykładów więcej, każdy je zresztą widzi, kto się choć trochę interesuje gospodarzem życiem naszego kraju. Wszystkie one sprowadzają się do jednego wniosku; musimy mocno powiększyć zapotrzebowanie na wyroby z surowca krajowego.

W związku z tem zagadnieniem staje przed nami zadanie spopularyzowania wyrobów krajowych. W tym też celu była zorganizowana od dnia 19 maja do 10 czerwca b. r. Wystawa-

Targ „Len Polski” w Warszawie. W przemówieniu wygłoszonym podczas uroczystości otwarcia tej wystawy gen. Żeligowski zwrócił się apelem do całego społeczeństwa polskiego mówiąc: „... zdecydowaliśmy się szukać sprzymierzeńca w całym społeczeństwie dla idei, którą uważamy za zdrową i pełną treści państwowej natury”. W tej samej myśli wygłosił swoje przemówienie Minister Rolnictwa p. Bronisław Nakonecznikow — Klukowski „... najważniejszym czynnikiem — powiedział — w rozwoju produkcji lnu, będzie zawsze zrozumienie przez ogół społeczeństwa potrzeby odrodzenia lniarstwa krajowego i śledzenie jego postępów. Od stopnia tego zainteresowania uzależniona jest opłacalność uprawy lnu i jego przetwórstwo”. Społeczeństwo nie może być głuche na powyższy apel. Społeczeństwo musi się żywo zainteresować podjętą akcją. Zainteresowanie swoje okaże społeczeństwo kupując te wyroby, czem bardziej się przyczyni do ich spopularyzowania. Len winien znaleźć się w każdym domu. To nie jest propagowanie czegoś nowego. Len ma w Polsce swoją tradycję, wyrażającą się z jednej strony choćby w nazwie miesiąca „październik”, a z drugiej w rodzinnej sztuce ludowej. Naukowe uzasadnienie znalazły opowiadania o długowieczności i nadzwyczajnym zdrowiu przastarych Słowian, którzy, jak mówi historia, ubierali się tylko w tkaniny lniane.

c.d.n.

gie wieczory jesienne i zimowe. Sala szkolna poza zwykłą nauką przekształca się w miejsce zebrania, czytelnia, do której młodzież ma zawsze wstęp, oraz lokal na przedstawienie teatralne i zabawy. Dodać trzeba, że wieś posiada i orkiestrę. Koło Młodzieży założyło już własną bibliotekę za pieniądze z przedstawień. Pisząca te słowa miała możliwość być w tym wiejskim teatrze. Była mile zaskoczona, gdy mimo wysokiej ceny (50 gr.) biletu sala szkolna była przepelniona. Świadczy to, że wymagania kulturalne wsi już się podniosły, że młodzież pragnie godziwej strawy duchowej.

Praca poważniejszych gospodarzy miejscowych łącznie z nauczy-

cielką wydaje owoc — trwałe rezultaty, których następstwem będzie odporność na działalność wywrotową motłochu z Gródka. Ruch ten zapoczątkował Weremij Adam, który po osiedleniu się tu obecnej nauczycielki stał się jej gorliwym pomocnikiem. Podnieść należy gotowość do pracy Długuna Wasyla, Skibińskiego Władysława i in.

Żałować należy, iż nauczycielstwo z sąsiedztwa przekłada wędkarstwo, tenis i t.p. nad pracą społeczną wśród ludu, dla którego wszak tam je powołano. Przydałby się ustawowy przymus dla tych, co takiego obowiązku ze swych dusz wykrzesać nie są w stanie, Teptinków, 25/8, 35

Krzyś.

Ciekawa rozprawa w sądzie.

W maju b. r. w czasie konferencji z Komisarzem Rządowym p. Gordziakowskim w jego gabinecie w Magistracie ze Spółką Elektryczną Miejskiej, jeden z członków Zarządu p. Jan Boguszewski widocznie podrażniony niekorzystnym dla Elektryczni wynikiem Sądu Polubownego w sprawie rzekomej należności za oświetlenie miasta pozwolił sobie na użycie w stosunku do osoby Komisarza obraźliwego i karygodnego wyrażenia. Komisarz podobno ostro z miejsca zareagował i wyprosił cały zarząd Elektryczni za drzwi, a sprawę skierował do Prokuratora.

Epilog dla p. Boguszewskiego w poniedziałek dnia 27 sierpnia był

smutny, gdyż Sąd Grodzki skazał go na 2 miesiące bezwzględnego aresztu bez zawieszenia.

Autorytatywnym wyrokiem Sądu Elektryczni w osobie p. Boguszewskiego została trochę osadzona, a da Bóg, że obywateli Chelma doczekają się też jeszcze i niższe ceny prądu, o co dawno zabiegają i podobno tę sprawę p. Tymczasowy Prezydent również opracował i wyprowadził na prostą drogę.

Za radykalne postawienie sprawy Elektryczni i uporządkowanie tej skomplikowanej i fatalnej umowy, ludność Chelma będzie wdzięczna swemu Zarządowi Miasta.

Wypadki i kradzieże

Szczęście w nieszczęściu.

28 sierpnia na przejeździe kolejowym na stacji Rejowiec przejeżdżał z furą naładowaną 14-toma korbami cementu mieszkaniec Izby Moszek Apfelbaum. W owej akurat chwili torem kolejowym przejeżdżała lokomotywa, która całym pędem uderzyła w furmankę. W pierwszej chwili milmołwni świadkowie wypadku byli przekonani, że woźnica wraz z końmi poniósł śmierć na miejscu. Tymczasem, kiedy opadły tumany kurzu, powstałego z rozbitych worków cementu, okazało się, iż zarówno, woźnica, jak i konie ocalały, ofiarą katastrofy padł

jedynie cement i wóz. Apfelbaum czeka teraz jeszcze, prócz straty, — sprawą sądową, gdyż pełniący tamże służbę zwrotnicz Stanisław Łyś zabronił mu wjeżdżania na tor w owej chwili, Uparty furman jednak nie słuchał ostrzeżenia.

Jeszcze jedna więcej przestroga.

Kronika policyjna znów zanotowała wypadek karygodnego wprost lekceważenia pieniędzy przez trzymanie go w domu. P. Walentyna Stopowa, zam. przy Rampie Brzeskiej, zameldowała że podczas jej nieobecności, dzieci

wyciągnęły z szafy 500 złotowy banknot i bawiąc się nim — zgubiły na podwórzu czy na ulicy. P. Stopowa podejrzewa swą sąsiadkę, że pieniądze znalazła i drzywłaszczyla. Śledztwo rozpoczęte, ale wątpliwym jest czy się pieniądze znajdą, gdyż mógł je znaleźć jakiś przypadkowy przechodzień czy włóczęga. Pieniądzy nie należy przechowywać w domu. Są od tego kasy oszczędności: pocztowa, komunalna, są koleżeńskie w wielu instytucjach. Przechowywane w domu niezależnie od ich straty stać się nieraz mogą przyczyną nieszczęścia. Przecież w tym wypadku mogli kiedyś przyjść po nie prawdziwi lub z amatorstwa bandyci i do tego pozbawić życia broniących ich właścicieli.

Sprawcami napadu

Na gajowego Sudaka w gm. Pawłów (o czym pisaliśmy w swoim czasie) okazali się 27 letni Józef Ellis i 33-letni Stanisław Buczek z Czechowa gm. Pawłów. Buczek był już karany jednorocznym więzieniem za działalność wywrotową. Obu sprawców osadzono w więzieniu.

Ofiara nieporozumień rodzinnych.

W mieszkaniu przy ul. Podwalnej 11 usiłował otruć się kwasem solnym 32-letni Wiktor Manej, spowodowany do rozpaczliwego kroku nieporozumieniem w rodzinie.

Pożary.

W Krasnem, gm. Pawłów spaliły się zabudowania, należące do Stanisława Herdy straty wynoszą 1.980 zł. Ogień zaproszony został od papierosa, porzuconego przez jednego z uczestników odbywającej się w sąsiedztwie zabawy.

Bawiąc się ogniem dzieci spowodowały pożar w zagrodzie Stanisława Dudka w Chojeńcu, gm. Siedliszcze. Spłonął dom mieszkalny, obora, stodoła, 2 krowy narzędzia rolnicze i zboże. To wszystko miało przedstawiać wartość 1500 zł.

W mieście takie „pożary” — fraszka.

Zeszłej soboty popołudniu w budynku t. zw. „Polonji” (wstrętne buda czemu jeszcze dotąd taką nazwę nosi?) w Chelmie od źle urządzonej kuchni Józefa Ochrymiuka zapaliła się ściana i gdy zaczęły się ukazywać kłęby dymu, nadjechała straż ogniowa miejska która nawet nie używając sikawek większych ugasiła momentalnie pożar małemi, ręcznymi sikawkami (hydronekty).

Wypadek przy pracy.

Podczas wywożenia nieczystości został przygnięciony beczką asenizacyjną furman Daniel Czens, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Kradzieże w sklepach wiejskich

Ze sklepu Joska Bluma w Piaskach, gm. Bukowa, skradziono wyroby tytuńowe i różne drobiazgi o ogólnej wartości 150 zł. Tejże samej nocy i kto wie, czy nie ci sami sprawcy usiłovali dostać się do sklepu spółdzielczego w Rudzie-Hucie, gm. Swierże, lecz zostali spłoszeni przez sklepowego, nim się dobrali do towarów. Jednak zdążyli zabrać wiszącą „pod ręką” gitarę.

Złodziejska spółka

P. Mendel London, Przechodnia 6, zameldował iż jacyś nieznani sdawcy dostali się w nocy do jego mieszkania, skąd skradli garderobę wartości 200 zł. W toku dochodzeń policyjnych okazało się, iż tej stosunkowo niedużej kradzieży dokonało „towarzystwo”, złożone z 3 osobników, a mianowicie Sucher Goldszajn i 2-ch braci Szulmanów — Moszek i Berek.

Ta sama „rodzinka”

okradła również p. M. Papiera (o czym pisaliśmy w swoim czasie). Dopiero teraz okazało się, kto był owymi „nieznanymi sprawcami”.

Ładny „kolega po fachu”

Sprawcą kradzieży skórzanego fartucha dorożkarskiego u Bolesława Pawliczuka, okazał się dorożkarz Chaim Hipisz, Łączna 8, gdzie fartuch podczas rewizji został odnaleziony.

Nowi „nieznani” (narazie)

Józefowi Bardobuszowi w Putnowicach dolnych, gm. Wojsławice, skradziono krowę.

25 sierpnia w nocy za pomocą wyrwania strzechy ze strychu domu Ignacego Malinowskiego w Kaniem, gm. Pawłów, skradziono garderobę wartości 300 zł., gotówkę w sumie 167 zł. (Któż to gotówkę przechowuje na strychu?) i weksle na 8.300 zł.

Również ze strychu Sosi Szternberg, Chelmu, Lubelska 71, skradziono maszynę do szycia.

Systematyczna kradzież materiałów budowlanych

została zauważona w Państw. Szkole Rzemieślniczej „Nieznani sprawcy” ścigani są energicznie przez organy policyjne.

Prawo niepisane

Mniema się powszechnie, że tylko homo sapiens świadom jest swych dróg i celów życia. Bliższa atoli obserwacja świata zwierzęcego i roślinnego niezbicie upewnia, że odwieczne, niepisane prawo jednak i jego dotyczy: z jednej strony konieczność dostosowania się do istniejących warunków bytowania, z drugiej — atawistyczny, bezwzględny obowiązek zachowania gatunku. Tego ostatniego nie zniweczą żadne porządki świadomego macierzyństwa, chyba — vis major, — klasyczny acz może nie sporadyczny wypadek obserwować można w pobliżu Teptiukowa pod Hrubieszowem. Na wiosnę r. b. na budynku folwarcznym zaczął sładzać samotny bocian. Ludzie dobrej woli urządzili mu gniazdo na pobliskim drzewie. Zaledwie zado-mowił się tam, gdy przybyła para bocianów i wypędziła go. Aby zaś prawy gospodarz nie zajął gniazda ponownie, czas jakiś jeden z ptaków wartował. Skutkiem późnego osiedlenia się bocianów (bo tem

chyba tłumaczyć można) były fatalne. Opóźniło się zniesienie jaj i wysiedzenie piskląt. Pewnego dnia, przed wykluciem się piskląt znaleziono jedno jajo na ziemi pod gniazdem. Okazało się, że było nie zalegnięte, a jako takie — w gnieździe zbędne. Wreszcie zjawiły się pisklęta. Mimo troskliwej odżywiania przez rodziców, nie rosły, a przynajmniej nie wszystkie, i nie rozwijały się normalnie. I oto pewnego ranka znaleziono w pobliżu młode bocianię nieżywe. Na wierzchołku głowy widniała spory zakrwawiony punkt: to rodzice popełnili dziesięcioletni błąd, nie widząc w swym potomku normalnego pod względem rozwoju fizycznego członka rodu bocianiego. Klóćcie było w mózg poprzez szczyt czaszki. Przypomina się tu analogia w życiu dawnej Sparty. I tu i tam cherlawa jednostka, fizycznie niedorozwinięta, nie może zwiększać licznie społeczeństwa, nie może płodzić słabych żyłowo, degenerować gatunku. Wymowny przykład atawizmu przyrodniczego. — W gnieździe pozostało dwoje piskląt. Alieci wkrótce jedno znik-

nęło. Przypuszczalnie spotkał je los brata, a rodzice trupa wynieśli gdzieś dalej, jakby chcąc ukryć przed okiem ludzkim ze wstydu po popełnionym czynie. Nasuwa się ciekawe zagadnienie: jaką drogą, przy pomocy jakich procesów mózgowych doszedł bocian do poznania przykrej rzeczywistości, że z jajka nie wyjdzie potomek, że to lub tamto pisklę nie osiągnie tego stopnia rozwoju fizycznego, który warunkować będzie normalne życie, oraz zdolność rozrodczą? Rozum, instynkt, czy intuicja?

I trzeci plód tegorocznej miłości bocianiej zawiódł nadzieje rodziców. Żywiony intensywnie, rósł dobrze, lecz, choć już władał należycie skrzydłami, żadną miarą nie chciał opuścić z własnej woli domowych pleleszy. Sprzykrzyło się to statym, bo już odlot się zbliżał, więc wyrzucono go siłą z gniazda. Młody bocian poszedł wówczas na podwórce folwarczne, pilnie przypatrując się ludziom i zwierzętom. Gdy zaś ujrzał gniazdo puste, powrócił na nie. Odtąd wyrzucanie i powroty codziennie za-

częły się powtarzać z tem, że młody na czas wygnania obrał sobie na siedlisko pobliską stertę słomy, lecz ani myślał udawać się na łękę, nawiązywać kontaktu ze zbierającymi się do odlotu jedno-plemięńcami. Widząc tak niesfor-nego wyrodka, poczęli go starszy zaniedbywać, ukazując się w gnieździe coraz rzadziej. Od dni paru wogóle ich nie widać. Młody prawdopodobnie zostanie, aby oddać się w opiekę na czas zimowy ludziom dobrej woli. Wysiłki starych, aby swego potomka zabrać w odwieczne szlaki swych wędrowek, spełzły na niczem. Nie mniej ujawniały się wyrażenie w czynach. I znów zjawia się zagadnienie: popocznania atawistyczne, czy świadome, z woli i ze zrozumienia celów płynące? A młody degenerat bocianiego rodu stoi na stercie i obojętnie może życzyć szczęśliwej drogi swoim rodzicom.

Obrazek autentyczny, bezpośrednio przez piszącą zaobserwowany. Teptiuków, 25/8. 34

Krzyś.

Kącik młodolegjonowy.

Nie trudno jest dzisiaj mówić o znaczeniu młodzieży zorganizowanej w Legionie Młodych, Związku Pracy dla Państwa.

Powstałszy z głębokiego przekonania, że polską racją stanu wymaga specjalnego ujęcia całości zagadnień państwowych, że dla realizacji tej wzniosłej idei trzeba struktury organizacyjnej. I z tego buntu serc młodych ludzi, srodził się Legion.

My młodzi legjoniści jesteśmy i chcemy być również przyszłością Narodu, starzy... potrafili pod przewodem Komendanta, w ciągu wielu lat przeciwstawić się przemożnemu wrogowi i chłodowi powszechności polskiej — aż do wspaniałego zwycięstwa w ozięnej walce o niepodległy byt polityczny.

Młodzi... mają przed sobą nie mniej zaszczytne i trudne zadanie — w codziennej szarej pracy i bezkrawej walce utrwalić gospodarczą niepodległość Państwa, wbrew rodzimym pesymistom i szkodnikom. Państwo — ze stróża i policjanta, przekształcić w naczelną organizację społeczeństwa. Jednostkę z widza — w czynnik całego życia zbiorowego. Kroczymy więc ku nowym zagadnieniom życia polskiego w drodze do Państwa Zorganizowanej Pracy.

Stąd więc wynika potrzeba organizowania się młodych, stąd płynie wezwanie do owocnych trudów, a tym którzy nie są w naszych szeregach — zaczęta do wzięcia czynnego udziału w życiu i pracach Legionu Młodych.

leg. Stefan Nowicki.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że w połowie miesiąca września b.r. nastąpi otwarcie nowego kursu kandydackiego dla przyszłych członków L.M. Zgłoszenia przyjmuje Komendant leg. Wenderlich Czesław, gimnazjum państwowe.

Ścisła data rozpoczęcia kursu, będzie podana w następnym N-rze „Kroniki”

Sprostowanie.

W związku z notatkami w Nr.Nr. „Kroniki Naddubużńskiej 31 i 33 z dn. 5 i 19 sierpnia r. b. pod tytułem „Napał rabunkowy” i „Nie było napału”. Dyrekcja Państwowej Szkoły Rzemieślniczej w Chełmie, powołując się na przepisy prasowe, uprzejmie prosi Redakcję o łaskawe umieszczenie w „Kronice Naddubużńskiej” następującego wyjaśnienia:

Zgodnie z faktycznym stanem rzeczy, ustalonym w drodze przeprowadzonego dochodzenia policyjnego w sprawie zajścia, w powyższych notatkach poruszonego, „sprawcami pobicia ucznia P-wej Szkoły Rzemieślniczej w Chełmie Tadeusza Grabowskiego byli Bolesław Rydel i Józef Paziak, mieszkańcy wsi Stolec, gm. Rakolupy. Grabowski Tadeusz w powyższej sprawie winy nie ponosi”.

Dyrektor Państwowej Szkoły Rzemieślniczej w Chełmie
(—) Józef Jakubowicz

Wyjaśnienie.

W związku z notatką p.t. „Dzika kultura”, umieszczoną w Nr. 33 „Kroniki Naddubużńskiej z dnia 19 sierpnia 1934 r. — wyjaśniam.

Nie mam najmniejszego zamiaru polemizować z p. Szadurskim bowiem ten nie przedstawia dla mnie potrzebnej do tego wartości moralnej, a tylko podkreśla, iż jest to człowiek wprost niemożliwy, czeplący się mnie bez zdania racji i kto jego zna zapewne notatkę p.t. „Dzika kultura” odwrotnie zrozumie.

Dnia 28 VIII 1934 r.

A. Łysakowski.

Dr. ZDZISŁAW
NEYMAN
RENTGENOLOG

Sienkiewicza № 6

przyjmuje od godz. 3 do 7-ej

Z żałobnej karty

W Szczawnicy zmarł b. długoletni dyrektor i pierwszy organizator Sejmikowej Szkoły Rolniczej w Okszwie pod Chełmem, Zdzisław Szymankiewicz. Pogrzeb odbył się 28 sierpnia w Zakroczymiu.

S. p. Szymankiewicz był w powiecie chełmskim wśród rolników jedną z popularniejszych postaci.

Jako pierwszy Dyrektor Szkoły w Okszwie poniósł b. wiele trudu nie tylko przy organizacji jej, ale głównie przy popularyzowaniu wśród rolników. Tak, niestety, było, że rolnicy tutejsi nie czuli potrzeby oświaty zawodowej.

Ostatnio ś. p. Szymankiewicz był dyrektorem Szkoły Rolniczej w Krasnymstawie.

S. p. Szymankiewicz był legjonistą I Brygady.

Zakup koni do wojska na terenie Województwa Lubelskiego

odbędzie się w następujących miejscowościach i terminach:

w Hrubieszowie w d. 11 wrześ. 1934 r.	w Łosicach p. (Siedlce) w d. 28 wrześ. 1934 r.
w Zamościu „ 12 „ „	w Łochowie p. (Węgrów) „ 12 paźdz. „
w Krasnymstawie „ 14 „ „	w Lublinie „ 23 „ „
w Międzyrzeczu „ 25 „ „	w Kraśniku „ 24 „ „
w Suchowoli (p. Radzyń) 26 „ „	w Łaszczowie (p. Tomaszów) „ 26 „ „
w Siedlcach „ 27 „ „	

nabywane będą wałachy i klacze w wieku od 3½ do 6 lat

Wierzchowe	od 150 cm.	od 950 zł. do 3 000 zł.
Wierzchowo-Artyleryjskie	od 140 cm.	od 700 zł. do 900 zł.
Artylerji konnej	od 151 cm.	od 950 zł. do 3 000 zł.
Artylerji ciężkiej	od 153 cm.	od 700 zł. do 1 000 zł.
Artylerji lekkiej	od 148 cm.	od 700 zł. do 900 zł.
Artyleryjskie obniżone	od 145 cm.	od 300 zł. do 600 zł.

Pełną cenę szacunkową otrzymają członkowie Związku lub Koła Hodowców za konia własnego chowu, lub za konia kupionego w wieku do 1½ roku. Nieczłonkowie Związku lub Koła Hodowców Koni otrzymają o 5% mniej od sumy szacunkowej.

Za konia nie własnej hodowli potrącone będzie:

10% o ile koń jest kupiony conajmniej 6 miesięcy przed sprzedażą do remontu, na co należy mieć zaświadczenie od Związku, Koła, lub Urzędu Gminnego;

od 15% do 30% o ile koń jest kupiony poniżej niż 6 miesięcy przed sprzedażą do remontu.

Dodatek hodowlany do ceny kupna wypłaca się tylko członkom Związku lub Koła Hodowców Koni, po przedstawieniu zaświadczenia rodowodowego.

15% za konia który pochodzi po wiadomym ogierze i klaczy;

5% za konia, który pochodzi tylko po wiadomym ogierze.

Konie winny być doczyszczane, z obrobionymi kodytami. Sprzedawca winien posiadać przy sobie:

- a) Dowód tożsamości lub świadectwo gminne;
- b) Dowód należenia do Koła Hodowców Koni;
- c) Dowód urodzenia konia po ogierze państwowym lub licencjonowanym;
- d) Dowód że koń jest własnego chowu, lub dowód kiedy został kupiony.

Sprzedane konie winny być zdane Komisji Remontowej na parcie użdiennicy z dobrym powrozem.

Konie małorolnych należy doprowadzić na spód o godz. 7 rano celem otrzymania kartki, bez której Komisja Remontowa nie będzie oglądać konia.

Lubelska Izba Rolnicza.

OGŁOSZENIE

Kierownictwo Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej w Chełmie podaje do ogólnej wiadomości że zapisy do Szkoły rozpoczynają się z dniem dzisiejszym.

Rok szkolny rozpoczyna się w dniu 20 sierpnia 1934 r.

Zajęcia w Szkole będą odbywały się dwa razy w tygodniu:

w poniedziałki i czwartki od godziny 8 ej rano do 12-ej

Kandydaci zgłaszający się do zapisu winni przedstawić: metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne szkoły powszechnej i świadectwo z miejsca pracy, stwierdzające rodzaj, miejsce pracy i czas zatrudnienia.

Podania i zapisy przyjmuje oraz informację udziela kancelarja Szkoły codziennie, oprócz niedziel i świąt w godzinach od 8 do 11 w okalu Państwowej Szkoły Rzemieślniczej w Chełmie przy ul. Pocztowej № 64.

KIEROWNICTWO SZKOŁY

KSIEGARNIA

A. KOWALCZYKA w Chełmie, ul. Lwowska 9

poleca:

Książki szkolne w. g. nowych programów. Przybory szkolne i materiały piśmienne.

Ceny obniżone.



Która z Pań chce być Piękną

niech używa
KREM I MYDŁO „JAGODA”
oraz Delektor

Aptekarza G. Dziemskiego

Poleca się również
sezonowe artykuły

OLEJEK do OPALEŃ
PUDER od POTU

Kto w Chełmie czyta?

„Kronika Naddubużańska” jest jedynym pismem, wychodzącym na terenie trzech powiatów: chełmskiego, hrubieszowskiego i włodawskiego. „Kronika” ukazuje się w Chełmie, któremu też poświęca większą część swych łamów. Każdy światły obywatel Chełma ma obowiązek prenumerowania „Kroniki”. Podstawą do istnienia pisma musi być przedewszystkiem miasto Chełm — jego mieszkańcy, jego urzędy, jego instytucje społeczne i oświatowe; one to najbardziej są zainteresowane w istnieniu stałego, regularnie ukazującego się pisma. Instytucje te powinny prenumerować „Kronikę” nie tylko same, ale i nakłaniać do tego swych członków.

Poniżej podajemy spis instytucji i osób zamieszkających w samym Chełmie, płacących prenumeratę.

Nazwiska te winno się wydrukować złotem. Jest to nasza Złota Lista. Oto są osoby, które rozumieją potrzebę istnienia kulturalnej placówki:

- | | | |
|-----------------------------|----------------------------|----------------------------|
| 1 Adamczuk Antoni | 64 Insp. Krawczyk St. | 126 Raszuł Stanisław |
| 2 Boleński Jan | 65 Dr. Katzówna Helena | 127 Dr. Sałęga Wiktor |
| 3 Bereza Jan | 66 Kamenc Artur | 128 Szelażek Leon |
| 4 Ks. Boguła Tadeusz | 67 Kubicki Aleksander | 129 Sztul Jakób |
| 5 Boligłowa Stanisław | 68 Dr. Kok Józef | 130 Smolikowski Wacław |
| 6 Biełkowski Wł. | 69 Konieczny Józef | 131 Sobieszczyk Feliks |
| 7 Bank Spółdzielczy | 70 Kunczewicz Stanisław | 132 Szajn Abraham |
| 8 Bojczkówna Janina | 71 Kwiecińska Leonja | 133 Dr. Sagatowski Mikołaj |
| 9 Bazar Adam | 72 Knapmacher Józef | 134 Szymański Bolesław |
| 10 Dr. Beatus Adolf | 73 Królikowski Eugeniusz | 135 Szymczakowski Z. |
| 11 Bonhard Stanisław | 74 Koszałka Mieczysław | 136 Stypiński Stanisław |
| 12 Bibro Stanisław | 75 Kowalewski Kazimierz | 137 Szczygielski Władysław |
| 13 Bruszewski Henryk | 76 Kuźmiuk Stanisław | 138 Sędzja Jan Sekuła |
| 14 Biernacki Jan | 77 Kowal Piotr | 139 Stokowska Eugenia |
| 15 Berstling Władysław | 78 Koper Marceł | 140 Sulikowska Regina |
| 16 por. Bieniażkiewicz | 79 Kirschnerowa Helena | 141 Skibiński Adam |
| 17 Czernicki Kazimierz | 80 Kawęcki Stanisław | 142 Szajbier Wilhelm |
| 18 Czuliński Ignacy | 81 Knap Stanisław | 143 R. Suchera Andrzej |
| 19 Inż. Cudny Marjan | 82 Kom. Kasa Oszczędności | 144 Strażkowski Karol |
| 20 Cichocka Lucyna | 83 Leszkiewicz Stanisław | 145 Szrajter Władysław |
| 21 Cwierniewski Jan | 84 Leśniowski Marjan | 146 Śliwka W. |
| 22 Cybulska Helena | 85 Lederman Izak | 147 Ślubowski Jan |
| 23 Czujkowski Wł. | 86 Kpt. Łazowski | 148 Strąkowski Witold |
| 24 Mgr. Dziemiński Grzegorz | 87 Łapczyńska Helena | 149 Szkoła Rzemieślnicza |
| 25 Dąbrowski Tadeusz | 88 Malowanycz Wł. | 150 Suska Janina |
| 26 Dziedzicki Bronisław | 89 Meysatowicz Wiesław | 151 Szechtel E. |
| 27 Dziemiankowska Marja | 90 Matuszewski Bonawent. | 152 Szpital Okręgowy |
| 28 Dąbrowski Adam | 91 Męczyńska Konstancja | 153 Adw. Tomaszewski |
| 29 Dusil Leopold | 92 Magiśrat m. Chełma | 154 T. uchowski Antoni |
| 30 Dr. Demel Wł. | 93 Mostowska Marja | 155 Tołwiński Feliks |
| 31 Dauman Adolf | 94 Michałowski Paweł | 156 Trendała Marjan |
| 32 Frydryszak Marjan | 95 Nowicki Stefan | 157 T-wo Dobroczyńności |
| 33 Dr. Fuhrman Ignacy | 96 Nowicki Władysław | 158 Mgr. Ulejczyk |
| 34 Fedorowicz Ludwik | 97 Mjr. Neyman Dzisław | 159 Urzędowski Stanisław |
| 35 Felkowski Marcin | 98 Ortyński Paweł | 160 Ulanowska W. |
| 36 Fiumel Leon | 99 Odorkiewicz Cyprjan | 161 Inż. Wasilewski A. |
| 37 Inż. Fafrowicz | 100 Inż. Osieński | 162 Star. Woronowicz Ed. |
| 38 Fromik Jan | 101 Dr. Parysiewicz M. | 163 Wróblewski Wł. |
| 39 Gieryng Antoni | 102 Prusówna Janina | 164 Wleklík Tadeusz |
| 40 Grodzicki Stefan | 103 Pow. Kom. Pol. Państw. | 165 Kpt. Wunderlich |
| 41 Głowacki Władysław | 104 Kom. Policji Państw. | 166 Wasilewski Z. |
| 42 Dr. Gniazdowski | 105 Wydział Śledczy P.P. | 167 Wilczyński Aleksander |
| 43 Grzebiela Władysław | 106 P. Klub Społeczny | 168 Wesolowski Wacław |
| 44 Gordziakowski Ol. | 107 Pyzik Tadeusz | 169 Wojnarowa Marja |
| 45 Gutewicz Eustachy | 108 Mgr. Papużyński Jan | 170 Wojciechowska Fran. |
| 46 Hilgier Aleksander | 109 Rrok. Prokopowicz W. | 171 Welczewski Aleksander |
| 47 Huta „Chełmianka” | 110 Kpt. Podlewski Michał | 172 Ks. Walczak Jan |
| 48 Hapoński Wincenty | 111 Pieracki Aleksander | 173 Mgr. Walewski |
| 49 Heymanówna Zofia | 112 Parafja Marja | 174 Zw. Zaw. Prac. Spółdz |
| 50 Heyman Maurycy | 113 Paterkowski Aleksander | 175 Zacharowicz Eugeniusz |
| 51 Illukiewicz Tadeusz | 114 Pawlak Franciszek | 176 Zarząd Szpit. Psychj. |
| 52 Dr. Iwrońska Teodora | 115 Popławska Antonina | 177 Zaręmba Bracia |
| 53 Ks. Jakóbiak Julian | 116 Insp. Pikulski Antoni | 178 Zimmer Jan |
| 54 Dyr. Jakubowicz Józef | 117 Pietraszewski Zygmunt | 179 Sędzia Zajackowski |
| 55 Dr. Jacewski Wł. | 118 Podolakówna Marja | 180 Dr. Zajfen Henryk |
| 56 Juszcak Miecz. | 119 por. Prost Edmund | 181 Zakrzewski Stanisław |
| 57 Kozicki Łukasz | 120 Insp. Pieczkowski | 182 Zygmunt Wincenty |
| 58 Klub Mieszczański | 121 Rolnik Józef | 183 Żurawiecki Feliks |
| 59 Mgr. Kosk Edward | 122 Rucido Paweł | 184 Zielińska Zofia |
| 60 Kulesza Stanisław | 123 Rewucki Kazimierz | 185 Związek Strzelecki |
| 61 Kińczyk Michał | 124 Rękasówna Janina | 186 Żywotkiewicz E. |
| 62 Ks. Kan. Kosiór | 125 Rządowski Zbigniew | |
| 63 Inż. Kalicki Józef | | |

Skutkiem omyłki drukarskiej w poprzednim numerze opuszczone zostały nazwiska pp. Leona Fiumela i Dyr. E. Szechtela, prenumeratorów Kroniki od jej powstania.

Również wskutek przeoczenia wydrukowane zostało nazwisko p. Maciejewskiego C., który już przed kilku tygodniami odmówił prenumerowania „Kroniki”.

Natomiast w ciągu zeszłego tygodnia przybyło 3 ch nowych prenumeratorów, 2 Szpital Okręgowy, Wł. Malowanycz i E. Żywotkiewicz. Wszystkim, prenumeratom, zamieszkającym poza Chełmem, którzy reklamują nieumieszczenie ich nazwisk zwracamy uwagę, że jest to lista prenumeratorów z Chełma Chełm sam powinien dostarczyć tysiąc prenumeratorów...

A tymczasem jakże skromną na 30 tysięczne miasto jest ta lista! O ileż dłuższą byłaby inna lista, a w której należałoby umieścić nazwiska ludzi, mających obowiązek popierania jedynego pisma polskiego w Chełmie, ludzi którzyby mogli sobie pozwolić na zrobienie tak skromnego, groszowego wydatku, jak zapłacenie 70 groszy miesięcznej prenumeraty.

Dlaczego brak tu tylu znanych nazwisk? Dlaczego nie widzimy wszystkich społecznych i kulturalnych instytucji chełmskich?

Będziemy stale drukować tę naszą „Złotą Listę”, aż do niej przybędą nazwiska z tamtej drugiej, szarej listy ludzi zupełnie nieinteresujących się słowem drukowanym, dotychczas miasto, w którym żyją jego najbliższej okolicy.

Chełm musi dać odpowiedni kontyngent Czytelników miejscowej, regionalnej gazety, ażeby tym sposobem można było sobie pozwolić na zwiększenie objętości jej i poprawienie treści!

Czytelnicy i Przyjaciele Pisma, umieszczeni na naszej „Złotej Liście” omóćcie nam! jednajcie nowych prenumeratorów! Bo tylko tym sposobem będziemy mogli pismo postawić na odpowiednim poziomie! Już drugi rok walczymy z obojętnością społeczeństwa! Przyjdźcie nam z pomocą! Widzicie, jak was jest mało! Bardzo mało na to, by utrzymać istnienie tego jedynego tutaj płomyka myśli drukowanej! Tej małej iskierki! Rozdmuchajmy ją! dajmy jej paliwa, aby mogła wybuchnąć jasnym płomieniem naszej polskiej, regionalnej kultury!

SPRAWOZDANIE z wyniku zbiórki odzieży, bielizny i obuwia na powodzian

Oddział Chełmski P. C. K. działając z ramienia sekcji finansowo-zbiórkowej Chełmskiego Powiatowego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi przeprowadził w mieście Chełmie w dniach 10, 11, i 12 sierpnia b. r. zbiórkę odzieży, bielizny i obuwia na powodzian.

Zebrano wogóle 2318 sztuk odzieży o ogólnej wadze 669 kg. nadto uzyskano 100 szt. kubków emaljowanych i 8 1/2 kg. mydła. Po przesortowaniu wystano wszystkie rzeczy do Powiatowego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Międzyb. a to: w dniu 25 VIII b. r. w 23 pakietach pocztą — opakowanych w zaszytych i zaplombowanych workach — na łączną wagę 434 kg. (dowody nadania № 702 do 724 w Urzędzie Pocztowym Chełm-Lubelski B.) a w dniu 27 VIII b. r. wysłano kolejną skrzynię łącznej wagi 320 kg. ze stacji kolej. Chełm (list przewozowy Nr. 6120).

W zestawieniu powyższym ujęty jest już również wynik zbiórki przeprowadzonej kilka dni wcześniej przez pracowników kolejowych węzła chełmskiego. Natomiast z przekazanej do sekcji zbiórkowej skrzyni różnych fantów pozostałych z loterii fantowej urządzonej przez straż ogniową w Chełmie włączono do zbiórki przedmioty nadające się dla powodzian — resztę fantów zaś zdeponowano w P. C. K. dla zużycia ich w przyszłości na cel podobny. Nadto około 20 kg. zebranych prowiantów odesłano oddzielnie do Międzyb.

Szczegółowy wniosek zbiórki odzieży przedstawia się następująco:

Sukienki i suknie	300 szt.
Bluzki	57 „
Spodnie	59 par
Staniki	26 szt.
Swetry	105 „
Dzianinowe sukienki	5 „
Rajtuzy	12 „
Kamizelki	36 „
Koszule męskie	96 „
Kalesony	58 par
Bielizna dziecienna	326 szt.
Płaszczki	2 „
Palta	39 „
Pierzyny	2 „
Koldry	1 „
Kołnierze futrz. i zwykłe	35 „
Palta dziecinne	39 „
Szelki	4 par
Obuwie różne	102 „
„ dziecięce	59 „
„ damskie	43 „
„ męskie	44 „
Pończochy	157 „
Kurtki marynarki	48 szt.
Garnitury	22 „
Bluzki dziecinne	58 „
Spodnie	56 „
Ręczniki	11 „
Chustki	36 „
Prześcieradła	5 „
Garncaroba damska	227 „
Sztuki materiałów	18 „
Czapki, berety	103 „
Szaliki	12 „

Krawaty	18 „
Mydła	8 1/2 kg.
Kubki emaljowane	100 szt.
Ogółem zabrano	2318 szt. i 8 1/2 kg. mydła.

Osoby zbierające odzież wpisywały dary otrzymywane na numerowane i podpisane przez prezesa i sekretarza P.C.K. „Listy zbiórki”.

Ofiarodawcy składali w listach swój podpis w oddzielnej rubryce — nie otrzymując pozatem (dla nieprzedłużania czynności) innych pokwitowań. Wszystkie 39 wydanych „List zbiórki” a to od Nr. 1 do Nr. 39 zdeponowane są obecnie wraz z innemi aktami i dowodami dotyczącymi tej zbiórki w Prezydium Powiat. Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Chełmie (lokal Wydziału Powiat).

Wszystkie zebrane przedmioty były bez wyjątku zdane do użytku — b. dużo było rzeczy nowych lub świeżo a dobrze wyprawianych. Ofiarności wśród społeczeństwa naogół wyczerpanego różnego rodzaju zbiórkami jednak mimo to duża z bardzo nielicznymi wyjątkami. Wzruszające były wielokrotnie objawy ofiarności ze strony niezamożnych.

Zebrane ponadto na listę Nr. 22 w gotówce 10 zł. 50 gr. (dziesięć złotych 50 groszy) wydano na zakup worków do opakowania odzieży.

Obfity wynik zbiórki zawdzięczać należy w pierwszej linii ofiarności społeczeństwa — któremu składamy z tego powodu w imieniu powodzian serdeczne „Bóg zapłać”.

Pozdrawiamy się również do obowiązków złożyć gorące podziękowanie tym wszystkim — którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do przeprowadzenia zbiórki a w szczególności:

J.W.P.P.: Szajterowej, Insp. Strzałkowskiej, prof. Brydakowi i prez. Mazurkowi za pomoc w zorganizowaniu zbiórki.

J.W.P.P.: Biegańskiej, Dąbkowej, Dorywalskiej — Dratowej, Gelbardowej, Geneowej, Gniazdowskiej, Godlewskiej, Gumowskiej, Iwrowej, Janikowskiej, Kamencowej, Mareckiej, Meissnerowej, Mroczkowskiej, Łukasiewiczowej, Pstrokońskiej, Sałęgowej, Skibińskiej, Tomaszewskiej, Zalewskiej, Ziemińskiej, Żurawskiej, Żylińskiej — a zbiorowo: „Rodzime Wojskowej”, Harcerkom i Harcerzom za przeprowadzenie zbiórki.

A nadto D. P. Dratowej — Gelbardowej — Iwrowej — Sałęgowej Ziemińskiej i pp. Zajackowskim za bardzo ofiarną pomoc przy sortowaniu i pakowaniu ofiar.

Prezes oddz. chełmsk. P.C.K.
(—) Dr. Czarnek ppłk. lek.

w/z sekretarza
(—) Dr. Wasilewski kpt. lek

Kronika sportowa.

7 p.p.Leg. — Reprezentacja Cywilna m. Chełma 10:1 (6:0)

Zawody na powodzian. Wojskowi mieli przygniatającą przewagę. Sędziował p. Słonecki.

Drużyna mistrza Okręgu — 7 p. Leg. przystępuje do rozgrywek międzyokręgowych po przejściu specjalnej zaprawy pod kierownictwem trenera p. Słoneckiego ze Lwowa.

Kierownictwo klubu dokłada starań, aby zespół mistrzowski uzyskał w dalszych rozgrywkach lepsze wyniki, mając na uwadze groźnych przeciwników w grupie III, jak mistrze Lwowa, Stanisławowa i Wołynia.

M.T.

Przepisy jak ustrzec się od daru brzuszego (tyfusu) i czerwoni.

- 1) Należy unikać styczności z osobami chorem na czerwonkę i tyfus brzuszny, to jest nie chodzić i jeździć do miejscowości, a tem bardziej do mieszkań w których są chorzy i nie nabywać żadnych produktów spożywczych z miejscowości w których są wypadki czerwoni lub tyfusu brzuszego.
- 2) Nie pić wody i mleka surowego, a jedynie przegotowane.
- 3) Owoce przed użyciem należy umyć w wodzie przegotowanej lub obrać.
- 4) Należy myć ręce przed każdym jedzeniem.
- 5) Należy utrzymywać czysto klozety, przesypując zawartość wapnem niegaszonym.

6) Należy kał oraz mocz wylewać jedynie do klozetów.

7) Należy czyścić podwórza i dookoła budynków gospodarskich od śmieci i odpadków ludzkich.

8) Należy tępić muchy, gdyż one roznoszą zarazę.

9) Należy natychmiast zameldować sołtysowi, o każdym wypadku zachorowania, a szczególnie jeśli ktoś gościnie rozwolnienia z krwią.

UWAGA: Ludność chcąc się zabezpieczyć od zachorowania na czerwonkę lub tyfus brzuszny może poddać się szczepieniu ochronnemu bezpłatnemu.

Lekarz Powiatowy
Dr. Parysiewicz

Ogłaszam przetarg ustny na sprzedaż 500 wozów nawozu znajdującego się na terenie koszar 2 p.a.c. Przetarg odbędzie się w dniu 11 września br. o godz. 10-ej.

Kwatermistrz 2 p.a.c.
(—) Meissner, mjr.

ZARZĄD MIEJSKI
w Chełmie

ODEZWA

W dniach 8 i 9 września b. r. odbędzie się w Chełmie Kongres Eucharystyczny, na który przybędą z różnych części naszego kraju dziesiątki tysięcy pątników.

Miasto nasze w tych dniach winno przybrać wygląd uroczysty, a ze względu na religijny charakter Kongresu — należałoby dekoracji miasta nadać szatę świętą kościelną, przeto zwracam się z apelem do wszystkich właścicieli domów oraz lokatorów o spełnienie obowiązku obywatelskiego przez udekorowanie swych posesyj i mieszkań.

Celem dania możności przygotowania materiału dekoracyjnego podaje Obywatelom poniżej wyszczególniony plan dekoracji:

1. FLAGI o barwach: a) narodowych (jeżeli brudne i pomięte to uprać i odprasować) b) papieskich, które składają się z dwóch kolorów: białego u góry, złotego u dołu. Długość flagi winna być co najmniej jeden metr. Materiały posiadają miejscowe firmy bławatne lub można flagi obstałować w biurze kongresowym najpóźniej do dnia 3 września.

2. a) GIRLANDY czyli WIENCE

b) DYWANY i KILIMY, które zwieszać się będą z dachów, okien i balkonów. Gałązki na girlandy można nabyć w najbliższych leśnictwach, należy tylko wziąć z biura kongresowego kartę.

W Biurze kongresowym (Górka Katedralna) są do nabycia drukowane emblematy o treści państwowo-kościelnej, w cenie 50 gr. za sztukę, które mogą służyć jako główny fragment dekoracyjny balkonów, wystaw, okien i t. d.

Chełm, dnia 30 sierpnia 1934 r.

Tymczasowy Prezydent
m. Chełma

(—) O. Gordziakowski

**TANI
NOWY
ŚRODEK**

usuwa z korzeniem
odolski,
brodawki,
zgrubienia skóry.
Środek na szczury i myszy
Radikalny środek na
koraluchy
Środek od potu

S. BIRNBAUM
Chełm, ul. Lubelska 36.

Potrzebni pierwszorzędna zdolna

podręczna,
krawiec damski
i uczennica.

Chełm, ul. Reformacka 16
dom p. Sekulera

Franciszek Żurawski
krawiec damski

PRZEDSZKOLE

Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

przy ul. Pocztowej 43

czynne od 3 września. Opłata miesięczna od dziecka 5 zł., wpisowe 2 zł.

Zarząd.

Szkoła Budownictwa w Lublinie

UL. ST. DŁUGOSZA TEL. 16-25

Wydziały: Budowlany, Drogowy
i Wodno-Melioracyjny

Egzaminy wstępne powakacyjne
w dniach 28, 29, 30, 31 sierpnia
godzina 9 rano.

Początek roku szkolnego 1 września

Do akt. № 11, Km. 84/34

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmie-Lub. rewiru II-go urzędujący w Chełmie-Lub. przy ul. Młynarskiej pod № 7 na zasadzie art. 679 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 5-go grudnia 1934 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Chełmie-Lub. odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości hipotekowanej, składającej się z 13,5 morga ziemi ornej żytnio-kartoflanej, 19 morgów łąki, 19,5 morgów pastwiska i 2 morg 61 pr. nieużytków położonej w osadzie młyńskiej Rudka, gminy Bukowa, powiecie Chełmskim, województwie Lubelskim, obejmującej powierzchnię ogólną 54 morgi 64 prętów kwadratowych, która stanowi własność Wilhelma Sztajnebela z miejsca pobytu niewiadomego. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Lublinie pod nazwą „Młyńska osada Rudka z karczma”.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 8.000. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 6.000.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówce zł. 800 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wartościowe będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowo publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-tych tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Chełm Lubelski, dnia 20 sierpnia 1934 r.

Komornik STYPIŃSKI

Redaktor odpowiedzialny MARJA SOLSKA

Wydawca: STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ KULTURY POLSKIEJ w CHEŁMIE

Tłoczono w drukarni „ZWIERCIADŁO” Chełm, Lubelska № 56.